

26 maja 2018. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Jk 5, 13–20) Najmilsi: Spotkało kogoś z was nieszczęście? Niech się modli! Jest ktoś radośnie usposobiony? Niech śpiewa hymny! Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone. Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie. Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego. Eliasz był człowiekiem podobnym do nas i modlił się usilnie, by deszcz nie padał, i nie padał deszcz na ziemię przez trzy lata i sześć miesięcy. I znów błagał, i niebiosa spuściły deszcz, a ziemia wydała plon. Bracia moi, jeśliby ktokolwiek z was zszedł z drogi prawdy, a drugi go nawrócił, niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i przesłoni liczne grzechy.

(Jk 5, 13–20)

Najmilsi: Spotkało kogoś z was nieszczęście? Niech się modli! Jest ktoś radośnie usposobiony? Niech śpiewa hymny! Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone. Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie. Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego. Eliasz był człowiekiem podobnym

do nas i modlił się usilnie, by deszcz nie padał, i nie padał deszcz na ziemię przez trzy lata i sześć miesięcy. I znów błagał, i niebiosy spuściły deszcz, a ziemia wydała plon. Bracia moi, jeśli by ktokolwiek z was zszedł z drogi prawdy, a drugi go nawrócił, niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i przesłoni liczne grzechy.

(Ps 141 (140), 1b–2. 3 i 8)

REFREN: Moja modlitwa jest jak dym kadzidła
Do Ciebie wołam, Panie, pośpiesz mi z pomocą,
usłysz mój głos, gdy wołam do Ciebie.
Niech moja modlitwa wznosi się przed Tobą jak kadzidło,
a podniesione me ręce, jak ofiara wieczorna.

Postaw, Panie, straż przy moich ustach
i wartę przy bramie warg moich.
Do Ciebie bowiem, Panie, zwracam moje oczy,
do Ciebie się uciekam, nie gub mojej duszy.

(Mt 11, 25)

Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że tajemnice królestwa
objawiłeś prostaczkom.

(Mk 10, 13–16)

Przynosili Jezusowi dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko
zabraniali im tego. A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich:
„Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do

takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”. I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je.

Komentarz:

Aż niewiarygodne, że ktoś, znając te słowa, może być przeciwnikiem chrztu niemowląt. Odmowa udzielenia chrztu niemowlętom bierze się ze świeckiego ducha indywidualizmu, nie rozumiejącego, że już małe dzieci mogą być realnie zanurzone w atmosferze wiary, jaką żyje wspólnota.

Co wynika z tego, że już małe dzieci mają prawo przychodzenia do Chrystusa? Po pierwsze: dziecko jest prawdziwym człowiekiem, a nie dopiero kandydatem na człowieka. Po wtóre: już małe dziecko jest realnie wezwane do życia wiecznego. Po trzecie: Boże wybranie i łaska (zresztą również w odniesieniu do ludzi dorosłych, tyle że w przypadku małych dzieci lepiej to widać) zawsze są pierwsze niż nasza religijna aktywność.

Z prawa małych dzieci do Boga wynika ich prawo do religijnego wychowania i do religijnej atmosfery w ich domu. Dzieciom należy się to, żeby zostały wprowadzone w modlitwę i spotykały się z codziennym świadectwem wiary.